

MIROŚLAW CHAŁUBIŃSKI  
Uniwersytet Zielonogórski

## UWAGI O AKTUALNOŚCI KONCEPCJI TEORETYCZNYCH STANISŁAWA OSSOWSKIEGO

Stanisław Ossowski w powszechnej opinii należy do grona najwybitniejszych polskich socjologów XX wieku. Wymieniany jest obok Floriana Znanięckiego, Ludwika Krzywickiego, Stefana Czarnowskiego. Dla wielu stanowił autorytet moralny. Był nauczycielem akademickim wielu znanych polskich socjologów. Wniósł twórczy wkład do wielu dziedzin humanistyki, by wymienić choćby metodologię nauk społecznych, psychologię społeczną, estetykę, oraz do kilku różnych subdyscyplin socjologii: socjologii narodu, nauki i teorii makrostruktur społecznych. Jego książki są po wielokroć cytowane i wciąż stanowią ważny punkt odniesienia.

Mimo tej wszechstronności Ossowski nie stworzył jednak systemu socjologicznego. Nie napisał podręcznika ani też pracy porównywalnej ze *Wstępem do socjologii* czy *Naukami o kulturze* Floriana Znanięckiego, pracy, która miałyby charakter podsumowania całości poglądów. Taką syntezą nie jest także książka *O osobliwościach nauk społecznych* (1962), choć autor stawia tam wiele ważnych kwestii dotyczących statusu teoretycznego i funkcji socjologii, antynaturalizmu itp.<sup>1</sup> Ossowski planował napisanie podręcznika i książek, które miałyby być podsumowaniem jego przemyśleń. Świadczą o tym zapiski, które poczynił w pamiętnikach w ostatnich latach swojego życia<sup>2</sup>. Możemy tylko spekulować, jaki kształt przybrałaby ta synteza.

Dodać należy, iż Ossowski do końca życia rozwijał swoje koncepcje, o czym świadczą dwa ostatnie opublikowane studia *Zoologia społeczna i zróżnicowanie kulturowe* (1963) i *Dwie koncepcje historycznych uogólnień* (1963)<sup>3</sup>. Pierwsze z nich

---

Adres do korespondencji: ul. Bluszczańska 74 m. 170, 00-712 Warszawa.

<sup>1</sup> Praca ta weszła do czwartego tomu *Dzieł* Ossowskiego pt. *O nauce*, PWN, Warszawa 1967; zob. E. Mokrzycki, *Ossowskiego koncepcja nauk społecznych*, „Studia Filozoficzne” 1974, nr 3.

<sup>2</sup> Biblioteka Wydziału Filozofii i Socjologii UW, Rkps 339, część II, zapiski z 27 grudnia 1961 r. i 30 września 1962 r.

<sup>3</sup> Weszły one do czwartego tomu jego *Dzieł*, cyt. wyd.

jest wyrazem otwarcia się na problematykę etologiczną. Ossowski, nawiązując do prac Nikolaasa Tinbergena, próbował w nim budować uogólnienia zarówno międzykulturowe, jak i międzygatunkowe. Podnosił też zagadnienie biologicznego uwarunkowania istnienia powszechników kulturowych. Ogólnie rzecz ujmując, usiłował do socjologii wprowadzić w zasadzie ignorowaną przez badaczy (nierzadko również współcześnie) problematykę biologiczną. Sposobów budowania uogólnień dotyczyło też drugie z wymienionych studiów. Możliwości konstruowania generalizacji w naukach społecznych widział autor w badaniu skutków jakiegoś ważnego wydarzenia historycznego w systemie względnie izolowanym.

W twórczości Ossowskiego znajdujemy kilka ważnych problemów wyłożonych tylko w załączkowej, nierozwiniętej formie, często wymagającej eksplikacji i daleko idących interpretacji. Należą do nich zagadnienia ontologii społecznej<sup>4</sup>. Zdaniem Ossowskiego, w życiu społecznym uczestniczą świadome podmioty, a zjawiska mają sens o tyle, o ile są związane ze świadomością ludzką<sup>5</sup>. Pogląd ten zdradza podobieństwo do koncepcji współczynnika humanistycznego wypracowanej przez Floriana Znanieckiego<sup>6</sup>, a także do teorii refleksyjności Anthony'ego Giddensa, który w swych pracach akcentuje rolę wiedzy posiadanej przez działające podmioty, jej wpływ na konstytuowanie się praktyk społecznych<sup>7</sup>. Uważny czytelnik prac Ossowskiego znajdzie w nich wiele ważnych konstatacji, które poczynił niezależnie od innych — jak się zdaje, należałoby mówić o „odkryciach równoległych”, „niezależnych”, a także o antycypacjach różnych teorii, rozwijanych później w światowej nauce, zazwyczaj nie kojarzonych z jego nazwiskiem. Należy do nich między innymi program uprawiania naukoznawstwa wyłożony w pisanim wspólnie z Marią Ossowska artykule *Nauka o nauce* (1935)<sup>8</sup>. Nauka w ich ujęciu była traktowana jako składnik szeroko rozumianej kultury.

Stanisław Ossowski był również współtwórcą semantycznej, socjologicznej i empirycznej estetyki. W rozprawie *U podstaw estetyki* (1933)<sup>9</sup>, w której roz-

<sup>4</sup> Por. J. Szymczyk, *W świetle ludzkich kreacji. Stanisława Ossowskiego koncepcja rzeczywistości społecznej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005. Książka ta jest próbą rekonstrukcji poglądów Ossowskiego w tej dziedzinie.

<sup>5</sup> S. Ossowski, *Zoologia społeczna i zróżnicowanie kulturowe*, „Studia Socjologiczne” 1963, nr 4, przedruk w: *Dziela*, t. 4, cyt. wyd., s. 343. Por. ważniejsze próby Ossowskiego w tej dziedzinie w: *Z zagadnień psychologii społecznej. Dziela*, t. 3, PWN, Warszawa 1967, zwłaszcza *Wstęp. Rzeczywistość społeczna i jej atomy*.

<sup>6</sup> F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, PWN, Warszawa 1988, rozdz. 1 i 2.

<sup>7</sup> A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturyzacji*, tłum. S. Amsterdamski, Zysk i S-ka, Poznań 2003, rozdz. 1 i 2; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2001. „Samospelniające” lub „samo-unicestwiający się prorocstwo” w ujęciu Mertona może być traktowane jako szczególnie przypadek refleksyjności.

<sup>8</sup> Przedruk w: *Dziela*, t. 4, cyt. wyd.

<sup>9</sup> Przedruk: *U podstaw estetyki. Dziela*, t. 1, PWN, Warszawa 1966.

wija pewną odmianę pluralizmu i relacjonizmu estetycznego, sztukę i ludzkie dyspozycje do przeżywania piękna traktuje jako wszechstronnie, społecznie uwarunkowane. Zdaniem Bohdana Dziemidoka, ujęcie takie zostało szerzej zaakceptowane i przyswojone dopiero przez następne pokolenia badaczy<sup>10</sup>.

Nowatorskimi można też nazwać refleksje Ossowskiego z dziedziny marksologii (którą da się traktować jako składnik socjologii wiedzy) zawarte w publicystyce końca lat czterdziestych oraz okresu październikowego. Ossowski wcześniej niż na przykład Raymond Aron i Leszek Kołakowski (i w ogóle tzw. rewizjonizm wewnątrz ruchu komunistycznego) wskazywał, iż teoretyczny konserwatyzm marksistów ma swe przyczyny w pełnieniu przez tę doktrynę funkcji politycznych, które zdominowały funkcje poznawcze. Do dziedziny socjologii wiedzy zaliczyć też można jego najbardziej znaną w świecie pracę *Struktura klasowa w społecznej świadomości* (1957)<sup>11</sup>, obszerne jej fragmenty są analizą uwarunkowań wpływu myślenia ideologicznego i czynników politycznych na poznanie makrostruktur społecznych. Również *Więź społeczna i dziedzictwo krwi* (1939) jako świetne studium społecznych funkcji uprzedzeń etnicznych i quasi-naukowych doktryn i ideologii rasistowskich należy do tej samej grupy problemowej<sup>12</sup>.

Nie jest to bynajmniej wyczerpująca lista wszystkich oryginalnych osiągnięć i „odkryć równoległych”, nie jest bowiem moim celem całościowa prezentacja twórczości i analiza osiągnięć Ossowskiego w różnych dziedzinach socjologii. Zauważyć jednak trzeba, iż prekursorski charakter wielu pomysłów Ossowskiego nie musi być wcale tożsamy z aktualnością naukową jego twórczości.

W ciągu ponad czterdziestu lat, które upłynęły od śmierci Ossowskiego, wiele zmieniło się w socjologii i różnych dziedzinach humanistyki, w których był on aktywny<sup>13</sup>. Pojawiły się i rozwinęły różne odmiany socjologii humanistycznej (częściej używa się teraz określenia socjologia interpretatywna), między innymi inspirowane przez fenomenologię, filozofię lingwistyczną, hermeneutykę, pragmatyzm i teorię krytyczną<sup>14</sup>. Współcześnie z uzasadnieniem można mówić o teoretycznej dominacji socjologii humanistycznej, pozytywizm zaś cieszy się znacznie mniejszym wzięciem niż kilkadziesiąt lat temu. W związku z tym niektórzy od wielu już lat kwestionują sensowność używania

<sup>10</sup> B. Dziemidok, *Estetyka Stanisława Ossowskiego*, w: S. Ossowski, *Wybór pism estetycznych*, wpraw., wstęp i oprac. B. Dziemidok, Universitas, Kraków 2004; por. S. Morawski, *Główne nurty estetyki XX wieku*, Wiedza o Kulturze, Wrocław 1992, s. 25. Obok Ossowskiego wymienić należy też Leopolda Blausteina, Mieczysława Wallisa, Erwina Panofsky'ego.

<sup>11</sup> Przedruk w: *Z zagadnień struktury społecznej. Dzieła*, t. 5, PWN, Warszawa 1968.

<sup>12</sup> Przedruk: *Więź społeczna i dziedzictwo krwi. Dzieła*, t. 2, PWN, Warszawa 1966.

<sup>13</sup> Zob. J. Mucha, *Polish Humanist in Communist World: Stanisław Ossowski*, „*Transaction Social Science and Modern Society*” 1987, nr 4.

<sup>14</sup> Z. Krasnodębski, *Rozumienie ludzkiego zachowania. Rozważania o filozoficznych podstawach nauk humanistycznych i społecznych*, PIW, Warszawa 1986; J. Szacki, *Obiektywizm i subiektywizm w socjologii*, w: J. Szacki, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, PWN, Warszawa 1991.

określenia „socjologia humanistyczna”, gdyż prawie wszystko należy do tego nurtu<sup>15</sup>.

Poważne zmiany zaszły też w filozofii nauki i związanej z nią socjologii wiedzy, w których to dziedzinach od czasów opublikowania w 1962 r. *Struktury rewolucji naukowych* Thomasa S. Kuhna większe znaczenie uzyskują tzw. nurty relatywistyczne oraz historyczno-socjologiczne<sup>16</sup>.

Nastąpił ogromny przyrost wiedzy w genetyce, częstokroć całkowicie dezaktualizujący wcześniej obowiązujące koncepcje, co wpłynęło na ukształtowanie się różnych biologizujących nurtów w humanistyce (takich jak etologia, socjologia, psychologia ewolucyjna), które — zdaniem niektórych — dostarczają argumentów raczej na rzecz umiarkowanego natywizmu niż environmentalizmu bliskiego autorowi pracy *Więź społeczna a dziedzictwo krwi*<sup>17</sup>.

Nie jest tu możliwe choćby pobieżne wyliczenie zmian, które podczas ostatniego półwiecza dokonały się w nauce, w szczególności w socjologii. Ważne jest, by pamiętać, że sytuacja problemowa w różnych naukach społecznych zazwyczaj jest teraz odmienna niż w czasach Ossowskiego. Próba odpowiedzi na sformułowane w tytule niniejszego szkicu pytanie wymaga zatem wyjścia poza czysto historyczny punkt widzenia (badacza interesuje wówczas geneza określonych idei, zmieniający się społecznie kontekst ich funkcjonowania) i spojrzenie na formułowane kiedyś poglądy, idee itp. Trzeba uwzględnić teoretyczny aspekt, to znaczy sytuację problemową współczesnej humanistyki, odnosząc omawiane koncepcje do aktualnego stanu wiedzy<sup>18</sup>.

Gdy uwzględnimy jeszcze i to, że zasadniczo zmieniła się sytuacja polityczna świata, między innymi wskutek upadku komunizmu, przekształceń kapitalizmu, postępów globalizacji itp.<sup>19</sup>, to nietrudno będzie zgodzić się, że

<sup>15</sup> E. Mokrzycki, *Pojęcie socjologii humanistycznej wobec sytuacji w socjologii lat osiemdziesiątych*, w: S. Nowak (red.), *Wizje człowieka i społeczeństwa w teoriach i badaniach naukowych*, PWN, Warszawa 1984.

<sup>16</sup> J. Niżnik (red.), *Pogranicza epistemologii*, IFiS PAN, Warszawa 1992; J. Niżnik, *Arbitralność filozofii*, IFiS PAN, Warszawa 1999; W. Sady, *Spór o racjonalność naukową. Od Poincarégo do Laudana*, FNP, Wrocław 2000; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, PWN, Warszawa 2002, rozdz. 22.

<sup>17</sup> Zob. B. Szacka, *Nauki społeczne i biologia*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, nr 2; T. Szlendak, *Co się stało z socjobiologią?*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 1.

<sup>18</sup> J. Szacki, *Socjologia współczesna a klasycy socjologii*, w: W. Kwaśniewicz (red.), *Orientacje teoretyczne we współczesnej socjologii*, UJ, Kraków 1990; J. Szacki, *Refleksje nad historią socjologii*, w: J. Szacki, *Dylematy historiografii idei...*, cyt. wyd.; R. K. Merton, *O historii i systematyce teorii socjologicznych*, w: R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wernstein-Zuławski, PWN, Warszawa 1982; J. Goćkowski, *Refleksje po czterdziestu latach*, w: *Koncepcje socjologiczne Stanisława Ossowskiego a teoretyczne i praktyczne zagadnienia współczesności*, M. Chałubiński i in. (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.

<sup>19</sup> Por. M. Chałubiński, *Socjalistyczne wizje Stanisława Ossowskiego*, w: T. Ślęzak, M. Śliwa (red.), *Polska lewica w XX wieku. Historia — ludzie — idee*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004; G. Lichtheim, *A Short History of Socialism*, Preager Publisher, New York 1970, rozdz. 9 i 10; G. D. H. Cole, *A History of Socialist Thought*, t. 5, St. Martins Press, London 1960.

„duchowa sytuacja naszego czasu” (określenie Józefa Marii Bocheńskiego<sup>20</sup>) jest pod wieloma względami odmienna niż w czasach Ossowskiego.

Czysto historyczne znaczenie ma przede wszystkim, jak się wydaje, jego krytyka współczesnej mu socjologii empirycznej, inspirowanej przez neopozytywistyczną filozofię, zawarta w *O osobliwościach nauk społecznych*<sup>21</sup>. Nie tylko z tego powodu, że neopozytywizm jako odrębna i wpływowa orientacja w naukach społecznych i filozofii należy już dawno do przeszłości. Trzeba zauważyć, iż polemiki Ossowskiego z neopozytywistyczną socjologią w kwestii eksplanacyjnych i heurystycznych funkcji psychiki ludzkiej, a także roli doświadczenia wewnętrznego w poznaniu społecznym odnosiły się tylko do pierwszego okresu istnienia psychologii behawiorystycznej i programowych tekstów Otto Neuratha i Georga Lundberga. Później socjologia (a także filozofia) neopozytywistyczna traci na radykalizmie w pojmowaniu reguł sprawdzalności, wyjaśniających funkcji pojęć psychologicznych, a także dopuszczalności tradycyjnych metod badawczych<sup>22</sup>. Przykładem może być choćby twórczość Stefana Nowaka, który będąc bliskim współpracownikiem Ossowskiego pozostawał także pod wyraźnym wpływem Paula F. Lazarsfelda, badacza niezwykle ważnego dla kształtowania się praktyki empirycznej socjologii<sup>23</sup>.

Krytykę socjologicznego neopozytywizmu Ossowskiego można określić jako bardzo umiarkowaną w tonie, raczej uwrażliwiającą badaczy na możliwe słabości metody ankietowej<sup>24</sup> niż deprecjonującą totalnie jej wartości. Lazarsfelda i Stouffera nazywał on przy tym niejednokrotnie „wybitnymi badaczami zjawisk społecznych”. Inspirował także badania empiryczne swoich współpracowników i w 1958 r. był współinicjatorem utworzenia OBOP<sup>25</sup>. Odpierał — broniąc swobody badań naukowych — ataki politycznej natury wymierzone w socjologię empiryczną<sup>26</sup>.

<sup>20</sup> J. M. Bocheński, *Duchowa sytuacja naszego czasu*, „Kultura” 1990, nr 3. Autor, nawiązując do Karla Jaspersa, miał na myśli konstytutywne składniki dominujących światopoglądów elit umysłowych i mas, determinowane przez historyczne doświadczenia, stan wiedzy, klimat opinii itp.

<sup>21</sup> W tym zwłaszcza studium *Wzory nauk przyrodniczych w empirycznej socjologii*, w: *Dzieła*, t. 4, cyt. wyd.

<sup>22</sup> S. Amsterdamski, *Ideal nauki Koła Wiedeńskiego*, w: S. Amsterdamski, *Tertium non datur? Szkice i polemiki*, PWN, Warszawa 1994; H. Buczyńska, *Koło Wiedeńskie — początek neopozytywizmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1960; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, cyt. wyd., rozdz. 20.

<sup>23</sup> Zob. A. Sułek, *hasła Lazarsfeld Paul i Nowak Stefan*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

<sup>24</sup> J. Szacki, *Ossowski Stanisław. O osobliwościach nauk społecznych*, w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, B. Skarga i in. (red.), t. 5, Warszawa 1997.

<sup>25</sup> A. Sułek, „*Studenci Warszawy*” i inne badania postaw społecznych w kręgu Stanisława Ossowskiego, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, nr 4; A. Sułek, *Paul Lazarsfeld i socjologia polska. Dzieje kontaktu, percepcji i impaktu*, w: K. Goriach, Z. Serega (red.), *Oblicza społeczeństwa*, UJ, Kraków 1996.

<sup>26</sup> Świadczy o tym między innymi polemika z tezami zawartymi w artykule Adama Schaffa *Ankietomania czyli o rozwoju polskiej socjologii* („Polityka”, 21 kwietnia 1962); zob. np. S. Ossowski, *W sprawie badań ankietowych*, „Polityka”, 12 maja 1962.

Trzeba przy tym zauważyć, iż dotyczące socjologii empirycznej krytyczne analizy Ossowskiego, uczonego o wielkim autorytecie naukowym, wpłynęły poważnie na wzrost samowiedzy metodologicznej środowiska socjologicznego w Polsce. Współczesny badacz konstruujący kwestionariusz wywiadu i posługujący się nim w badaniach bez wątpienia wie wiele o możliwych pułapkach i zagrożeniach związanych z ich stosowaniem. Można powiedzieć, że krytyka socjologii neopozytywistycznej i związane z nią konkretne dyrektywy weszły w „krwioobieg” socjologii i stały się oczywiste. Współczesny socjolog z pewnością nie zakwestionuje postulatów Ossowskiego, że przy konstruowaniu szerszych generalizacji trzeba uwzględniać materiał empiryczny pochodzący z różnych społeczeństw i sięgać do źródeł historycznych, prowadzić międzykulturowe badania porównawcze itp.

Zajmę się tu trzema zagadnieniami występującymi w twórczości Ossowskiego, które zachowały aktualność w dyskusjach prowadzonych współcześnie w naukach społecznych, a także w sporach o charakterze politycznym. Przedmiotem moich rozważań będą zatem kolejno: dialogi Ossowskiego z twórczością Marksa, założenia jego niekomunistycznego socjalizmu oraz relacje między socjologią a filozofią. Sądzę, że są to współcześnie zagadnienia szczególnie ważne, choć z pewnością u Ossowskiego można odnaleźć wiele innych, aktualnych problemów.

#### SPORY I FILIACJE Z MARKSEM I MARKSISTAMI

Nawet ci polscy socjologowie — skonstratował Janusz Mucha — którzy obecnie przejawiają zainteresowanie strukturą klasową, procesami klasotwórczymi, interesami grupowymi, a więc tematami leżącymi w centrum zainteresowań materializmu historycznego, gdy deklarują jakąś opcję teoretyczną, wolą nazywać siebie heglistami czy weberystami<sup>27</sup>. Populacja marksistów i sympatyków marksizmu, niegdyś bardzo liczna, jest więc w stanie zaniku. Niewiele znajdziemy nawiązań do spuścizny Karola Marksa i ich kontynuatorów<sup>28</sup>. Nie inaczej dzieje się w innych dyscyplinach humanistycznych, na przykład w historiografii i politologii. Nie sposób tego wytłumaczyć względami czysto teoretycznymi. Należy raczej uznać, że jest to forma „odreagowania” komunizmu. Wszak marksizm-leninizm, jedna z postaci marksizmu (politycznie bodaj najbardziej wpływowa), przez wiele lat był ideologią legitymizującą panujący wówczas system. I choć w schyłkowym okresie komunizmu ideologia ta faktycznie była ignorowana (przynajmniej w Polsce), to jednak w naukach społecznych obowiązywała jako oficjalna doktryna. Jeszcze niedawno deklarację „jestem

<sup>27</sup> J. Mucha, *Socjologia polska w latach 1990–2000. Badanie społeczeństwa po przełomie*, „Przegląd Socjologiczny” 2001, nr 2.

<sup>28</sup> Zdecydowanie do wyjątków należy Piotr Sztompka, który w swych próbach teorii zmian społecznej krytycznie nawiązuje do propozycji materializmu historycznego; zob. P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, tłum. J. Konieczny, Znak Kraków 2005.

marksistą” odbierano zazwyczaj jako afirmację komunistycznego *status quo* lub (i) przynależności do określonego ruchu politycznego. Obserwowane współcześnie ignorowanie marksizmu, a często jego ostentacyjne odrzucanie, ma więc wyraźnie psychologiczne i polityczne podłoże. Często sporej odwagi wymaga rozprawianie na temat wartości poznawczej materializmu historycznego i tematy pokrewne, gdyż grozi to politycznym zaetykietkowaniem uczonego albo zarzutem braku intelektualnej ogłady.

Takie nastawienie kontrastuje z otwartym stosunkiem do spuścizny Marksa i jego następców wielu wybitnych przedstawicieli socjologii zachodniej, nie tylko neomarksistów i myślicieli o wyraźnie lewicowej orientacji (na przykład Pierre Bourdieu, Anthony Giddens, Immanuel Wallerstein), lecz także teoretyków, którym nie da się przypisać jednoznacznych stanowisk ideologicznych (na przykład Jonathan H. Turner, George Ritzer, Benjamin R. Barber). Uczni zachodni są wolni od obowiązku rozliczeń z epoką komunistyczną i spuścizną, którą pozostawiła po sobie w naukach społecznych, wyrażają nierzadko pogląd, iż marksizm zachował znaczenie jako narzędzie analizy zjawisk społecznych i politycznych oraz punkt odniesienia w wielu dyskusjach teoretycznych. Ale idzie on w parze z przekonaniem, iż marksowska utopia komunizmu definitywnie się „zużyła” i nie może współcześnie stanowić inspiracji dla różnych ruchów naprawy świata<sup>29</sup>.

Pod względem stosunku do marksizmu Ossowski o wiele bardziej przypominał lewicujących socjologów zachodnich niż „odreagowujących” komunizm socjologów polskich. Najogólniej mówiąc, nie sposób nazwać go marksistą w najbardziej choćby swobodnym znaczenia tego słowa<sup>30</sup>, jednak twórczość Marksa stanowiła dla niego ważny punkt odniesienia podczas uprawiania teorii wielkich struktur społecznych, socjologii polityki, refleksji nad statusem nauk społecznych. Jego stosunek do materializmu historycznego może być dla nas kolejnym przykładem (obok omówionej wcześniej krytyki neopozytywizmu) dialogicznego stosunku do teorii i ideologii, które nie w pełni podzielał, a czasem nawet ostro z nimi polemizował. Z każdej koncepcji, nawet zdecydowanie krytykowanej, starał się on bowiem wyluskać wartościowe problemy, które zazwyczaj oryginalnie rozwiązywał. Nigdy nie była ona przezeń po prostu odrzucana.

Zdaniem Ossowskiego, z pewnością wiele idei Marksa ma charakter pionierski. Wyprzedził on socjologizm w konsekwentnym traktowaniu człowieka jako wytworu społecznego. Prekursorskie są też Marksowskie badania w dziedzinie

<sup>29</sup> Por. L. Kołakowski, *Po co nam pojęcie sprawiedliwości społecznej*, w: L. Kołakowski, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Znak, Kraków 1999.

<sup>30</sup> Bliscy nazywania go marksistą są autorzy następujących prac: P. Chmielewski, A. Kamiński, *Stanisława Ossowskiego teoria władzy i porządku społecznego, czyli prorocstwo racjonalnej utopii*, I. Krzemiński, „Zło” kapitalizmu i dobro socjalizmu w demokratycznych projektach Ossowskich, obie w: O. Sochacki (red.), *Wątki polityczne w pracach Marii i Stanisława Ossowskich*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1999.

socjologii wiedzy (jego koncepcja ideologii wyprzedza psychoanalizę), badania struktur społecznych i mechanizmów panowania politycznego<sup>31</sup>. Można zatem Marksa traktować jako teoretyka, którego koncepcje zasługują na kontynuację. Można tak czynić jednak pod warunkiem konfrontacji z aktualnym stanem wiedzy i współczesną rzeczywistością społeczną. Uznanie czyjegoś prekursorstwa nie oznacza wszak, że poglądy konkretnego uczonego traktuje się jako ostatnie słowo nauki.

Ossowski podkreślał bardzo dobitnie, że materializm historyczny powstał w XIX wieku, musi więc nosić piętno swojego czasu, z czym związane są nieuchronnie jednostronność i brak aktualności. Wbrew prognozom Marksa rewolucje proletariackie nie wybuchły w rozwiniętych krajach kapitalistycznych, nie nastąpiła dwubiegunowa polaryzacja struktury społecznej ani zanik narodów itp. Błędy prognostyczne nie dyskwalifikują jednak nawet największego uczonego, lecz muszą być korygowane przez uwzględnianie ustaleń współczesnej wiedzy i naukową dyskusję. Zdaniem Ossowskiego, potencjał poznawczy marksizmu w poważnym stopniu uległ zaprzepaszczeniu dlatego, że pełnił on funkcję światopoglądu integrującego lewicowe partie polityczne, a później obowiązującej ideologii komunistycznego państwa. W walce politycznej zaś generalnie chodzi o pokonanie przeciwnika, nie o cieniowanie racji i argumentów. Bez wątpienia funkcje polityczne marksizmu kolidują z poznawczymi, to znaczy z obiektywizmem i wyjaśnianiem świata społecznego, jak kategorycznie argumentuje Ossowski w polemikach z Adamem Schaffem i Julianem Hochfeldem z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych<sup>32</sup>. Jego subtelne analizy z socjologii marksizmu zachowały niewątpliwie aktualność jako znakomite przyczynki do zagadnienia ideologicznych uwarunkowań poznania naukowego<sup>33</sup>.

Charakterystycznym przykładem nawiązania przez Ossowskiego do Marksa, a zarazem jego krytyki uwzględniającej inne koncepcje i doświadczenia ostatnich lat, jest studium *Władza polityczna i władza ekonomiczna*, w którym krytykował on typowe dla marksistów traktowanie instytucji politycznych (zwłaszcza państwa) jako swoistego „komitetu wykonawczego” klas panujących ekonomicznie. Takie ujmowanie relacji między władzą ekonomiczną i polityczną jest nieuprawnionym uogólnieniem doświadczeń dziewiętnastowiecznego wolno-konkurencyjnego kapitalizmu i nie może mieć zastosowania we współczesnym kapitalizmie, w którym działają mechanizmy interwencjonizmu państwowego w ekonomii i obowiązują zasady demokracji politycznej, nie mówiąc już o tzw.

---

<sup>31</sup> Zob. S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, cyt. wyd., rozdz. 2; S. Ossowski, *Z zagadnień struktury społecznej*, cyt. wyd., rozdz. 4.

<sup>32</sup> Zamieszczono je w szóstym tomie jego *Dzieł* (PWN, Warszawa 1970) z wyjątkiem studiów zakwestionowanych przez cenzurę. Z tych też powodów nie opublikowano późniejszego jego studium: *Taktyka i kultura* „Przegląd Kulturalny” 1956, nr 13.

<sup>33</sup> Por. M. Chałubiński, *Socjologia wiedzy jako element samowiedzy badawczej humanisty w koncepcjach Stanisława Ossowskiego*, w: *Idee a urządzanie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego*, E. Nowicka, M. Chałubiński (red.), PWN, Warszawa 1999.



krajach socjalistycznych, w których planowanie państwowe objęło całość gospodarki i życia kulturalnego<sup>34</sup>.

Chcąc więc skonstruować typologię relacji między państwem a klasami panującymi ekonomicznie, Ossowski musiał sięgać do materiałów historycznych pochodzących z różnych okresów historycznych, nawiązywał przy tym do prac Maxa Webera, Bertranda Russella i Harolda Lasswella oraz innych teoretyków. Podobnie postąpił w studium *Organizacje społeczne w społecznej strukturze*, gdzie korzystając z wyników badań procesów oligarchizacji Roberta Michelsa, analizował wpływ istnienia partii politycznych na strukturę społeczną i stratyfikację w ustrojach monopartyjnych<sup>35</sup>.

Ossowski nie sięgał do Marksa (i materializmu historycznego) wyłącznie w kwestiach teoretycznych. Marks był dla niego również wyrazicielem odwiecznych marzeń o sprawiedliwym, egalitarnym społeczeństwie respektującym godność ludzką, takim, w którym każdy będzie miał szansę wszechstronnego rozwoju. Pod tym względem autor *Manifestu komunistycznego* był, zdaniem Ossowskiego, sukcesorem średniowiecznych herezji, socjalistów utopijnych i oświeceniowego humanizmu.

Przedmiotem zainteresowań Ossowskiego nie stał się jednak problem następujący: czy realizacja utopii marksowskiej może prowadzić do ukonstytuowania się jakiejś postaci niedemokratycznego ładu społecznego i gdzie tkwić mogą przyczyny tego faktu<sup>36</sup>. Inaczej mówiąc nie podjął on pytania, czy *proton pseudos* komunizmu tkwił w założeniach wizji społeczno-ekonomicznej, w której nie istnieje prywatna własność i pluralizm polityczny, co wobec użycia na szeroką skalę przemocy rewolucyjnej podczas realizacji tej wizji musiało prowadzić do ukształtowania się jakiejś postaci państwowej despotii. Problem dysfunkcji tego systemu nie wynika więc z niewłaściwego odczytania pism Marksa (lub Lenina) przez realizatorów ich pomysłów (jak sądziło jeszcze niedawno wielu lewicowych intelektualistów), lecz leży w samej naturze projektów i sposobów ich urzeczywistnienia. Wiedzieli o tym dobrze choćby Max Weber i Florian Znaniecki, a także niektórzy teoretycy socjaldemokracji (na przykład Karl Kautsky), już u początków rządów bolszewickich przewidujący, że w Rosji powstaną i umocnią się w jakiejś formie rządy despotycznej biurokracji. Późniejsze doświadczenia różnych społeczeństw postkomunistycznych w całej rozciągłości potwierdziły trafność tej prognozy<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> S. Ossowski, *Z zagadnień struktury społecznej*, cyt. wyd., rozdz. 4.

<sup>35</sup> Tamże, s. 34–51.

<sup>36</sup> Por. J. Kurczewski, *A Self-commissioned Sociology for the People: Ossowski on Marxism and Marxist Societies*, „Polish Sociological Review” 1998, nr 2.

<sup>37</sup> Pogląd ten wszechstronnie dokumentuje Andrzej Walicki w książce *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii* (PWN, Warszawa 1996). Dowodzi, że realizacja przy wydatnym użyciu przemocy utopii marksowskiego komunizmu (jej immanentnym składnikiem była gospodarka nakazowo-rozdzielcza, a także rezygnacja z liberalnie pojmowanego indywidualizmu) musiała prowadzić do jakiejś postaci niedemokratycznego ustroju. Walicki tropi również różne

Relacje między teoriami Marksa a poglądami Ossowskiego są zatem nader złożone, wieloaspektowe i nie poddają się skrótowej charakterystyce bez ryzyka daleko idących uproszczeń. Najcenniejszy (i wciąż aktualny) wydaje się jego dialogiczny stosunek do teorii Marksa oraz jego analizy z dziedziny socjologii marksizmu.

### WIZJE SPOŁECZNE

Badacze socjologicznych koncepcji Ossowskiego podkreślają zgodnie, iż na formowanie się jego światopoglądu duży wpływ wywarły tradycje socjalizmu niepodległościowego<sup>38</sup>. Co więcej, można powiedzieć, iż jego twórczość naukowa w znacznym stopniu zmierzała do zbadania możliwości urzeczywistnienia demokratycznego socjalizmu i stanowiła owych badań teoretyczną infrastrukturę<sup>39</sup>. Dodajmy, że ewolucja zainteresowań Ossowskiego od logiki i semantyki ku socjologii i psychologii społecznej wiązała się z jego pasjami społecznymi<sup>40</sup>, a w jego pismach niemało miejsca zajmują próby projektowania alternatywnych (wobec istniejących) instytucji i wizji porządku społecznego. Dlatego uczeń Ossowskiego Jan Strzelecki nazywał twórczość swego nauczyciela „socjologią projektującą”<sup>41</sup>. Wymienić tu należy wydany w 1943 r. program socjalistyczny znany szerzej pod tytułem *Ku nowym formom życia społecznego*<sup>42</sup>, a także publicystykę okresu okupacji poświęconą postulowanym zmianom w dziedzinie edukacji i kultury oraz powojenne pomysły związane z planowanym rozwojem miast. Z kolei niektóre studia (np. *Społeczne warunki i konsekwencje planowania społecznego*, odczyt wygłoszony w 1959 r. na IV Kongresie ISA w Stresie<sup>43</sup> oraz *Koncepcje ładu społecznego i typy przewidywań (z O osobliwościach nauk społecznych)*), w których Ossowski w ogólniejszym planie teoretycznym szkicował wizję tzw. ładu porozumień zbiorowych, stanowiły propozycję demokratyzacji procesu planowania w realnym socjalizmie.

---

inne niekoherencje w myśli Marksa (na przykład między rygorystycznym determinizmem materializmu historycznego a wolnościowym charakterem komunistycznej utopii). Zob. też: W. Brus, K. Łaski, *Od Marksa do rynku*, PWN, Warszawa 1992; L. Kołakowski, *Totalitaryzm i zalety kłamstwa*, „Aneks” 1984, nr 36; L. Kołakowski, *Marksistowskie korzenie stalinizmu*, w: L. Kołakowski, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Aneks, Londyn 1982; M. Hirszczyk, *Komunistyczny Lewiatan*, Instytut Literacki, Paryż 1973.

<sup>38</sup> M. Chałubiński, *Światopoglądowe uwarunkowania twórczości socjologicznej Stanisława Ossowskiego*, w: O. Sochacki (red.), *Wątki polityczne w pracach Marii i Stanisława Ossowskich*, cyt. wyd.; M. Chałubiński, *Socjalistyczne wizje Stanisława Ossowskiego*, cyt. wyd.; I. Krzemiński, *Świat lepszego jutra. O socjalizmie Stanisława Ossowskiego*, w: *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*, E. Mokrzycki, M. Ofierska, J. Szacki (red.), PWN, Warszawa 1985.

<sup>39</sup> J. Strzelecki, *Socjologia projektująca Stanisława Ossowskiego*, „Odra” 1975, nr 1.

<sup>40</sup> A. Kłoskowska, *Stanisław Ossowski jako socjolog sztuki*, „Kultura i Społeczeństwo” 1983, nr 4.

<sup>41</sup> J. Strzelecki, *Socjologia projektująca Stanisława Ossowskiego...*, cyt. wyd.

<sup>42</sup> Przedruk w: *Dziela*, t. 5, PWN, Warszawa 1968.

<sup>43</sup> *Dziela*, t. 6, cyt. wyd.

Poniżej o teoretycznym zapleczu „socjologii projektującej” Ossowskiego.

Przekonanie o możliwości zbudowania lepszego świata i ukształtowania człowieka o prospołecznych dyspozycjach z reguły idzie w parze z environmentalizmem, a więc różnie artykułowanym teoretycznie przeświadczeniem, iż to środowisko społeczne, a nie dziedziczność odgrywa decydującą (a według niektórych wyłączną) rolę w kształtowaniu ludzkich cech i dyspozycji. Człowiek jest zatem istotą plastyczną, podatną na zmiany. Pogląd ten jest przeciwstawny rasizmowi — teorii, według której dziedziczność wyłącznie (lub głównie) determinuje kształtowanie i rozwój dyspozycji człowieka, ludzkość zaś jest podzielona na rasy nierówne co do wartości intelektualnej, organizacyjnej i kulturotwórczej. Tak w największym skrócie rysował się spór, w którym zabrał głos Ossowski, publikując tuż przed drugą wojną światową studium *Więź społeczna a dziedzictwo krwi*. Opierając się na rozległym materiale z dziedziny genetyki, socjologii i antropologii kulturowej, wykazywał empiryczną bezzasadność twierdzeń przedstawicieli orientacji rasowo-antropologicznej, logiczną niespójność podstawowych pojęć, którymi się posługiwali. Bardzo dużo miejsca w tej pracy zajęły badania psychospołecznych funkcji ideologii rasistowskich, przesądów etnicznych itp. Stanowią one trwałą wkład Ossowskiego do badań w tej dziedzinie. Najciekawsze (i demaskatorskie zarazem) są jego analizy prób nadawania statusu naukowego różnym pseudoteoriom rasistowskim legitymizującym doraźne potrzeby walki politycznej albo też trwałe interesy grupowe. Konkludując stwierdzić należy, że environmentalizm reprezentowany przez Ossowskiego podbudowywał jego lewicowe przekonania — wiarę w lepszy świat, wiarę w możliwość wychowania ludzi wszechstronnie rozwiniętych dbających o dobro publiczne.

W tym samym kierunku szły jego rozważania na temat „polimorfizmu natury ludzkiej” zawarte w *Z zagadnień psychologii społecznej*, dziele pisanym w okresie drugiej wojny światowej. Zostawmy na boku, skądinąd niezwykle ważne, uwagi na temat roli introspekcji w poznaniu humanistycznym i wkład Ossowskiego do psychologii wartości. W tym kontekście najważniejsze są podstawowe intuicje zawarte w pojęciu polimorfizmu natury ludzkiej i ich społeczno-polityczne implikacje. Ossowski eksponował fakt złożoności i niespójności psychologicznej człowieka, to znaczy wielość dyspozycji i postaw współwystępujących w jego psychice. Widział także ich niespójność i sprzeczności, skłonność do czynienia zarówno „dobra”, jak i „zła”. W zgodzie z tym można powiedzieć, że antropologie Tomasza Hobbesa i Piotra Kropotkina są w pewien sposób prawdziwe, choć jednostronne. Koncepcja polimorfizmu natury ludzkiej pozwala je przewyżczać i budować antropologię „integralną”, uwzględniającą całość ludzkich dyspozycji. Należy przypomnieć raz jeszcze, iż Ossowski tworzył swe teorie podczas drugiej wojny światowej, gdy nie było zbyt wielu przykładów poświadczających dobroć natury ludzkiej. Jednocześnie odrzucał on wiarę w automatycznie dokonujący się postęp, wykazując, iż sukcesom w dziedzinie techniki, sprawności organizacyjnej, rozwojowi poszczegól-

nych dyscyplin wiedzy wcale nie musi towarzyszyć postęp moralny człowieka, rozkwit jego możliwości, twórczości. Przeciwnie, technika i wiedza może służyć nagannym moralnie celom. Również to poświadczają doświadczenia wojny światowej.

Ze swych „manichejskich” analiz Ossowski wyciągał jednak wnioski optymistyczne. W dotychczasowych dziejach nie istniało takie środowisko społeczne, które pozwoliłoby ujawnić się w pełni pozytywnym, prospołecznym dyspozycjom zawartym w możliwościach, jakie daje ludzki polimorfizm. Należy je zatem zbudować. Jest to swoisty optymizm, który nazwać można „optymizmem tragicznym”. Przywodzi on na myśl Ericha Fromma *Ucieczkę od wolności*, opublikowaną w pierwszych latach drugiej wojny światowej, i jego późniejsze wizje „zdrowego społeczeństwa”.

Stanisław Ossowski należał do zdecydowanych krytyków ustroju kapitalistycznego. Zarzucał mu między innymi to, że sprzyja tworzeniu się nierówności i niesprawiedliwości społecznych, a dostęp do tzw. kultury wysokiej i kształcenia na wyższym poziomie mają głównie ludzie bogaci<sup>44</sup>. Gospodarka kapitalistyczna jest nastawiona na zysk, co rodzi rozliczne (i zazwyczaj negatywne) konsekwencje, na przykład komercjalizacja kultury powoduje, iż w obiegu dominują treści o niskiej wartości. Co ważniejsze — powszechne dążenie do zysku powoduje kształtowanie się w skali masowej typu osobowości zbliżonego do *homo oeconomicus*. U ludzi tej orientacji stłumiona lub nieobecna jest motywacja altruistyczna, prospołeczna czy perfekcjonistyczna<sup>45</sup>. Ponadto w ustroju kapitalistycznym niemożliwe jest zbudowanie pokojowych stosunków między państwami i narodami, a efektem rywalizacji są wojny<sup>46</sup>.

Oczywiście, Ossowski dostrzegał, zwłaszcza po wojnie, przejawy ewolucji kapitalizmu, zdolność do podejmowania wewnętrznych reform (między innymi interwencjonizm państwowy i państwo dobrobytu), które łagodzą kryzysy ekonomiczne i zapewniają bardziej sprawiedliwą dystrybucję dóbr. Co więcej, zarzucał marksistom-leninistom, że z powodów propagandowych zamykają oczy na przemiany dokonujące się w świecie kapitalistycznym, a krytykując kapitalizm, posługują się jego dziewiętnastowiecznym, a więc nieaktualnym wizerunkiem<sup>47</sup>. Generalnie jednak Ossowski wątpił w to, że „lepsza” część dyspozycji zawarta w ludzkim polimorfizmie może być zrealizowana w ustroju kapitalistycznym i był przekonany, że by owe „lepsze” dyspozycje zrealizować w szerszej skali, niezbędne są rozwiązania socjalistyczne. W konsekwencji w jego koncepcji typów porządku społecznego znalazła się wizja ładu poro-

<sup>44</sup> S. Ossowski, *Z zagadnień przyszłej polityki stypendialnej* [1944], w: *Dziela*, t. 6, cyt. wyd.

<sup>45</sup> S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, cyt. wyd., rozdz. 7: *Ustrój społeczno-gospodarczy a kształty osobowości*.

<sup>46</sup> S. Ossowski, *Akademia pierwszomajowa w WSM*, „*Życie WSM*” 1939, nr 5, przedruk w: *Dziela*, t. 6, cyt. wyd.

<sup>47</sup> S. Ossowski, *Teoretyczne zadania marksizmu* [1948], w: *Dziela*, t. 6, cyt. wyd., s. 218 i nast.

zumień zbiorowych, w której usiłował połączyć ludzką wolność wyboru ze skutecznością centralnego planowania.

Teorie Ossowskiego były żywo odbierane przez polskich socjologów. Wzdiano w nich na ogół — i słusznie — krytykę komunistycznego monocentryzmu i centralistycznego planowania. Nie obyło się bez nadinterpretacji, gdyż zostały one nader szkicowo wyłożone i nie sposób jest wydedukować wiele na temat poglądów autora w wielu kwestiach szczegółowych. Zarzucano mu na przykład, że taki porządek społeczny funkcjonować nie może, gdyż brak jest tam rynku — propozycje Ossowskiego są więc nierealistyczne<sup>48</sup>. Albo że klasyfikacja ładów społecznych nie uwzględnia różnych form „policentryzmu grupowego” i „zorganizowanego”<sup>49</sup>. Nie obyło się także bez nieporozumień, a czasem zwykłych błędów. Totalnym nieporozumieniem jest twierdzenie, iż Ossowski był komunistą (lub komunizował)<sup>50</sup>, zważywszy na antyetatystyczny czy wręcz umiarkowanie anarchistyczny charakter jego socjalistycznych wizji, czemu dawał wyraz nie tylko we wspomnianych publikacjach, lecz także w jesszcze większym stopniu w nieopublikowanych pamiętnikach<sup>51</sup>.

Nie ulega natomiast wątpliwości, iż propozycje Stanisława Ossowskiego mieściły się w ramach myślenia socjalistycznego. Główny problem wielu jego analiz daje się ująć w następujących pytaniach: jak superetatystyczny system komunizmu zdemokratyzować, jak własność państwową zastąpić społeczną, włączając różne zbiorowości do podejmowania decyzji i tworząc inne formy własności, na przykład municypalną i spółdzielczą. Chciałbym przy tym zaznaczyć, że Ossowski nigdzie nie odnosił się krytycznie do faktu restytucji pewnych form własności prywatnej w rzemiośle, rolnictwie, które nastąpiły w Polsce w okresie popaździernikowym.

Przynależność Ossowskiego do orientacji lewicowej jest więc niewątpliwa. Dziś może to zniechęcać potencjalnych czytelników jego książek. Może dziwić, zwłaszcza młodszych, fakt, iż jeszcze niedawno wielu ludzi, niekoniecznie o lewicowych przekonaniach, fascynowały sukcesy gospodarki planowej w ZSRR,

<sup>48</sup> E. Mokrzycki, *Wnioski z eksperymentu socjalistycznego*, w: *Dziedzictwo Stefana Nowaka*, oprac. A. Sułek, UW, Warszawa 1992, s. 144 i nast.; A. Kamiński, J. Strzelecki, *Kwestia rynku w koncepcjach ładu społecznego Stanisława Ossowskiego*, w: *O społeczeństwie i teorii społecznej*, cyt. wyd.

<sup>49</sup> J. Karpiński, *Ossowski i Tocqueville. O rodzajach ładu społecznego*, „Zapis” 1977, nr 1; por. J. Szymczyk, *W świecie ludzkich kreacji. Stanisława Ossowskiego koncepcja rzeczywistości społecznej*, cyt. wyd. s. 414 i nast.

<sup>50</sup> I. Krzemiński, „Zło” kapitalizmu i „dobro” socjalizmu w demokratycznych projektach Ossowskich, cyt. wyd.; P. Chmielewski, A. Z. Kamiński, *Stanisława Ossowskiego teoria władzy i porządku społecznego...*, cyt. wyd.

<sup>51</sup> Zob. M. Chałubiński, *Socjalistyczne wizje Stanisława Ossowskiego*, cyt. wyd.; M. Chałubiński, *Inspirujące niedyskrecje. O prywatno-publicznym portrecie Marii i Stanisława Ossowskich*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 2; A. Kołakowski, *Demokracja i humanizm*, „Społeczeństwo Otwarte” 1995, nr 1; K. Sztalt, *Stanisław Ossowski w demokracji. „Ku nowym formom życia społecznego” raz jeszcze*, „Colloquia Communia” 2002, nr 2.

choć niemało wiedziano o realiach stalinowskiego komunizmu<sup>52</sup>. Współcześnie stosunek do lewicy społecznej zasadniczo się zmienił. Wpłynęło na to wiele czynników, ale na pierwszym miejscu wymienilibym upadek systemu komunistycznego, który postawił z całą mocą filozoficzne pytania — mające zarazem wielką doniosłość praktyczną — o granice możliwości ulepszania społeczeństwa, ludzkiej plastyczności i możliwości kształtowania społecznych dyspozycji człowieka, wydajności własności prywatnej<sup>53</sup>. Kapitalizm okazał się jednak systemem „reformowalnym”, wbrew wielu lewicowym opiniom z pierwszej połowy XX wieku, systemem bardziej efektywnym ekonomicznie od alternatywnych form gospodarowania opartych na dominacji własności państwowej, zdolnym także do redystrybucji dóbr zgodnie z poczuciem sprawiedliwości wielu grup społecznych. W rozwiniętej gospodarczo części świata radykalnemu wyciszeniu uległy nastroje rewolucyjne. Co więcej, współczesny, rozwinięty kapitalizm (zwłaszcza zachodnioeuropejski) stał się swoistą „hybrydą” ustrojową, między innymi wskutek rozwoju państwa opiekuńczego oraz pojawienia się elementów planowania w gospodarce<sup>54</sup>.

W tej sytuacji współczesny socjalizm wyraźnie traci radykalizm. Przykładem tego są propozycje Anthony’ego Giddensa, wybitnego angielskiego socjologa, a zarazem teoretyka socjaldemokratycznej „trzeciej drogi”. Nie wychodzi on poza postulaty egalitarnego kapitalizmu uwzględniającego żądania nowych ruchów społecznych, zwłaszcza zielonych i feminizmu<sup>55</sup>. Można też mówić o swoistej konwergencji ideowej niegdyś wyraziście odrębnych orientacji społeczno-politycznych, na przykład socjaldemokracji, socjalliberalizmu i nauki społecznej Kościoła<sup>56</sup>. Dominujące nurty społeczno-polityczne w istocie nie żądają niczego więcej poza demokratycznym kapitalizmem „z ludzką twarzą”. Jürgen Habermas u progu postkomunistycznej transformacji zwracał uwagę na fakt, że także ruchy opozycyjne Europy Środkowo-Wschodniej nawiązywały do wzorów rozwiniętego kapitalizmu (nazwał on to zjawisko „nadrabia-

<sup>52</sup> Zob. F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, tłum. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Wolumen, Warszawa 1996; J. K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, tłum. W. i S. Rączkowscy, PWE, Warszawa 1992; M. Hirszowicz, *Pułapki zaangażowania. Intelktualści w służbie komunizmu*, Scholar, Warszawa 2001; K. T. Toeplitz, *Najkrótsze stulecie. Szkic o XX wieku*, KAW, Warszawa 2000; A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, cyt. wyd.

<sup>53</sup> J. Kozielski, *Zaduma nad możliwością ulepszania człowieka*, w: J. Kozielski (red.), *Humanistyka przelomu wieków*, Żak, Warszawa 1999.

<sup>54</sup> T. Kowalik, *Współczesne systemy ekonomiczne: powstanie, ewolucja, kryzys*, Wydawnictwo WSPiZ im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2000, część 3 i 4.

<sup>55</sup> A. Giddens, *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, tłum. H. Jankowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1999.

<sup>56</sup> O problemach współczesnego socjalizmu zob. m.in.: B. Geremek, *Dylematy socjalizmu XX wieku*, w: *Losy idei socjalistycznych i wyzwania współczesności. Pamięci Jana Strzeleckiego*, W. Wesołowski (red.), Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1990; J. Reykowski, *Wolny rynek, lewica a natura ludzka*, w: *Człowiek — rynek — sprawiedliwość. Szkice*, praca zbiorowa, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa 2001; J. J. Wiatr, *Socjaldemokracja wobec wyzwań XXI wieku*, Scholar, Warszawa 2000.

jąca rewolucją”)<sup>57</sup>. Ignorowały one w zasadzie tzw. socjalizm rynkowy, bardzo wpływowy jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej.

Współcześnie trudno jest mówić o socjaldemokratycznej wizji społeczeństwa wyraźnie przeciwstawnej kapitalizmowi, ze specyficznymi dla takiego społeczeństwa instytucjami. Należałoby raczej mówić o wartościach-celach działania politycznego typowych (na ogół) dla socjaldemokracji, jak egalitaryzm, sprawiedliwość społeczna. Można by też wskazać takie warianty kapitalizmu, które są tym wartościom bliższe lub bardziej od nich odległe. Do tych bardziej odległych zaliczamy z pewnością społeczeństwa charakteryzujące się znaczną rozpiętością dochodów, wielkimi nierównościami społecznymi, istnieniem licznej „podklasy”, a także ograniczonym zakresem działania instytucji państwa opiekuńczego.

Tak pokrótce wygląda nowy kontekst, w którym możemy pytać o aktualność socjalistycznych wizji Ossowskiego. Czy zatem zważywszy na dokonujące się zmiany i wielość doświadczeń kwestionujących lewicowe propozycje ulepszenia świata można mówić o aktualności tych wizji? Otóż, w moim przekonaniu, jego społeczna i polityczna biografia pozwala nam — o ile tylko potrafimy trzymać na wodzy sympatie polityczne — głębiej zrozumieć perypetie ideowe lewicowej inteligencji uformowanej światopoglądowo przed drugą wojną światową, przyczyny jej kompromisu z komunizmem i późniejszej krytyki powstałego systemu. W dobie rozliczeń z komunistyczną przeszłością, formułowania jednoznacznych, gromkich i prawie zawsze ahistorycznych ocen biografia Ossowskiego ma poniekąd walory dydaktyczne. Przestrzega przed złudzeniami mądrości retrospektywnej, której przedstawiciele z reguły zapominają o kontekście dokonywanych przez ludzi decyzji i okoliczności formujących ich światopogląd. Ale nie tylko o to chodzi.

Analiza społecznych poglądów Ossowskiego umożliwia też konfrontację jego wizji socjalizmu (np. drogiej mu idei społecznego egalitaryzmu) ze skutkami transformacji w państwach postkomunistycznych, między innymi w Polsce. Otóż, nie ulega wątpliwości, że upadek komunizmu w naszym kraju oprócz jednoznacznie pozytywnych efektów (demokracja polityczna, suwerenność) pociągnął za sobą niemało skutków negatywnych. Zmiany w dziedzinie gospodarki — inspirowane, jak wiemy, przez idee neoliberalizmu — doprowadziły do masowego i trwałego bezrobocia. Duża jest też i stale rośnie strefa ubóstwa. Do jego negatywnych skutków należy wzrost nierówności społecznych. Niemało danych na ten temat dostarczyły badania polskich ekonomistów, socjologów, specjalistów od polityki społecznej.

Można też powiedzieć, iż mimo rosnącej dostępności edukacji przejście do kapitalizmu usztywniło bariery ruchliwości społecznej związane z pochodzeniem społecznym. Sukces społeczno-zawodowy jednostki zależy, najogólniej mówiąc, nie tylko od motywacji jednostki (ta również jest socjalizacyjnie

<sup>57</sup> J. Habermas, *Co oznacza dziś socjalizm?*, „Dziś” 1993, nr 3.

uwarunkowana!), jej osobistych zdolności, lecz także, używając terminologii Pierre'a Bourdieu, od posiadanych przez rodziców różnych form „kapitału”, między innymi społecznego (np. kontakty, znajomości), kulturowego, ekonomicznego. Ich łączne działanie (w tym możliwość ich konwersji) określa zazwyczaj szanse życiowe jednostki. Można zatem stwierdzić, iż egalitarne idee Ossowskiego przynajmniej pod tym względem zachowały aktualność, a jego „socjologia projektująca” może inspirować do działań mających na celu wyrównanie owych dysproporcji, do poszukiwania egalitaryzujących korektur w różnych obszarach życia społecznego.

Jak się zdaje, czas szczytowego powodzenia idei neoliberalizmu minął w początkach lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Współcześnie rośnie świadomość negatywnych skutków różnych form nierówności w poszczególnych krajach i w skali międzynarodowej. Dzieła Amitai K. Sena i Johna Rawlsa, ekonomistów i filozofów polityki dalekich przecież od łatwej popularności, są czytane nie tylko przez specjalistów. Coraz powszechniej dostrzega się, że kapitalizm jako pewna forma organizacji społeczno-ekonomicznej ma ewidentne wady, które stanowią jakby drugą stronę jego niezaprzeczalnych zalet. Jest on skuteczny w wytwarzaniu bogactwa, kreuje przedsiębiorczość, motywuje do pracy i wysiłków, nie rozwiązuje natomiast automatycznie problemów sprawiedliwej dystrybucji, tworzenia nowych miejsc pracy<sup>58</sup>. Wskutek globalizacji poszczególne gospodarki wymykają się spod kontroli państwa narodowego. Rosną też nierówności między krajami rozwiniętymi a Trzecim Światem<sup>59</sup>.

Można przypuszczać, że wyłoni się nowa generacja ruchów społecznych podejmujących postulaty równości i sprawiedliwości. Czy jednak natchnienia i bezpośrednich wskazówek będzie ona szukała w jakiejś formie dawnego, radykalnego socjalizmu, należy mocno powątpiewać. Zbyt świeże, a częstokroć bolesne, są bowiem wspomnienia nadużyć, dokonanych w imię haseł, których realizacja miała być rozwiązaniem wszystkich ludzkich problemów.

#### ANTYFILOZOFIZM

Jednym z ważnych problemów obecnych w twórczości Stanisława Ossowskiego są relacje socjologia–filozofia, choć nie zawsze pisał on o nich *explicite*. Kwestie te są żywo dyskutowane współcześnie, między innymi w kontekście zagadnień statusu i możliwości poznawczych socjologii<sup>60</sup>.

<sup>58</sup> Zob. T. Kowalik, *Systemy gospodarcze*, cyt. wyd.; T. Kowalik (red.), *Nierówni i równiejsi. Sprawiedliwość dystrybucyjna czasu transformacji w Polsce*, Fundacja Innowacja, Warszawa 2002; *Jak ujarzmić kapitalizm?* Z B. R. Barberem rozmawia A. Domoślawski, „Gazeta Wyborcza” 24–26 grudnia 2004.

<sup>59</sup> J. Kochanowicz, *Powrót biednych*, „Res Publica Nowa” 1998, nr 4.

<sup>60</sup> Zob. J. Szacki, *Filozofia*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998; E. Mokrzycki, *Socjologia w filozoficznym kontekście*, IFiS PAN, Warszawa 1990; J. Niźnik, *Philosophy and Sociology*, „The Polish Sociological Bulletin” 1978, nr 3–4; J. Niźnik, *Arbitralność filozofii*, cyt.



Ossowski był wychowankiem szkoły lwowsko-warszawskiej i zgodnie wskazuje się Tadeusza Kotarbińskiego, Jana Łukasiewicza, Kazimierza Ajdukiewicza jako tych, którzy formowali jego poglądy i filozoficzne nastawienia. Szkołą lwowsko-warszawską, przynależną do szerszego nurtu zazwyczaj nazywanego pozytywizmem, mimo jej znacznego, wewnętrznego zróżnicowania charakteryzują pewne cechy wspólne: krytyczny stosunek do spekulatywnej, metafizycznej filozofii, próby sprowadzenia jej do logiki, metodologii nauki, a także ostrożność w konstruowaniu śmiałych syntez<sup>61</sup>. Można w tym przypadku mówić o filozoficznym minimalizmie czy nawet antyfilozofizmie, choć nie przyjmował on radykalnej postaci, jak na przykład wczesna twórczość przedstawicieli Koła Wiedeńskiego. Z pewnością określenie to daje się też zastosować do myśli Ossowskiego, choć początkowo wydaje się to paradoksalne, zważywszy, iż rozpoczynał on swą pracę naukową od logiki, semantyki i estetyki, a więc problematyki zaliczanej tradycyjnie do filozofii. Podejmując różne problemy filozoficzne, był jednak mocno przekonany, że do ich właściwego postawienia i rozwiązywania niezbędne jest zerwanie ze spekulatywną filozofią i empiryczne, naukowe podejście<sup>62</sup>.

Za wyrazisty przykład tak rozumianego antyfilozofizmu można uznać *U podstaw estetyki*, pracę habilitacyjną Ossowskiego, która była polemiką z charakterystycznym dla tradycyjnej filozofii spekulatywnym, apriorycznym ujmowaniem zjawisk estetycznych i zawierała próbę konstruowania alternatywnego, empirycznego podejścia. Korzystając z bogatych materiałów dostarczanych przez różne dyscypliny humanistyczne, Ossowski wypracowywał własną, oryginalną wersję relacjonizmu psychologiczno-socjologicznego, która o wiele więcej miała wspólnego z socjologią kultury niż tradycyjną estetyką.

Antyfilozofizm Ossowskiego przejawiał się również w unikaniu nazwy „filozofia”, nawet tam gdzie ją faktycznie uprawiał. Przykładem mogą być analizy zawarte w *Z zagadnień psychologii społecznej*, które wbrew skromnie sformułowanemu tytułowi można nazwać empiryczną antropologią filozoficzną. Ścisłe psychologiczne analizy ludzkiego polimorfizmu były przygotowaniem do zawartych w końcowych studiach zbioru rozważań na temat ludzkich możliwości czynienia dobra i zła oraz urzeczywistnienia na szeroką skalę pewnego wzoru osobowego, to znaczy ludzi prospołecznych, wszechstronnie rozwiniętych. Filozoficzne (dokładniej historiozoficzne) implikacje mają również jego rozważania na temat postępu, który dokonuje się w dziejach ludzkich, granic melioracji społeczeństwa.

---

wyd., rozdz. 6; P. Winch, *Idea nauki o społeczeństwie i jej związki z filozofią*, tłum. B. Chwedeńczuk, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995.

<sup>61</sup> J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN, Warszawa 1985.

<sup>62</sup> Por. M. Chałubiński, *Socjokulturowa koncepcja nauki Stanisława Ossowskiego w kontekście jego filozofii*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2004, nr 3.

Antyfilozofizmem poniekąd można nazwać także cechującą Ossowskiego powściągliwość w wyciąganiu ogólnych wniosków z przeprowadzanych przez siebie analiz. Tak było między innymi w przypadku studiów z dziedziny socjologii wiedzy i nauki, które ostatecznie nie przybrały formy epistemologicznych uogólnień<sup>63</sup>. Być może pewną rolę w owej powściągliwości odgrywała wypływająca z rzetelności ostrożność w formułowaniu bardziej generalnych wniosków i konkluzji. Można sobie wyobrazić, że ktoś obdarzony innym temperamentem, na przykład Karl Mannheim, nie miałby w tym przypadku żadnych oporów w konstruowaniu ogólniejszych teorii.

Antyfilozofizm cechował również sposób podejścia Ossowskiego do teoretycznych zagadnień socjologii. Zauważyć trzeba, iż przekonanie, że socjologia jako nauka może się ukonstytuować, „rozluźniając” (czy wręcz zrywając) więzy łączące z filozofią, było wtedy dość rozpowszechnione wśród jej adeptów, generalnie filozoficznie bliskich pozytywizmowi. Żywili oni przekonanie, że ta „młoda”, dopiero powstająca dyscyplina humanistyczna, określająca swoje funkcje, pole problemowe, prawomocne metody badawcze, musi zerwać z filozoficzną spekulacją i wtedy rozwinię się, realizując empiryczne studia konkretnych zjawisk i procesów społecznych. Klasyczny wyraz takiej orientacji to twórczość Émile’a Durkheima, myśliciela ogromnie wpływowego nie tylko ze względu na dokonania teoretyczne, lecz także znaczenie dla instytucjonalizacji socjologii. W swej programowej pracy z 1895 r. *Zasady metody socjologicznej* dobitnie wyrażał on przekonanie, że socjologia, stosując do ludzkiego świata zasady empiryzmu i przyczynowości, rozwiąże te problemy, z którymi bezskutecznie starała się uporać metafizyczna filozofia. Musi ona uwolnić się od ideologii, myślenia potocznego i pozostałych „idoli”, by użyć określenia Durkheima (pochodzącego od Francisa Bacona), które miało oznaczać wszelkie przeszkody stojące na drodze do obiektywnego poznania<sup>64</sup>.

Na niechętny stosunek Ossowskiego do spekulacji filozoficznej wywarł też spory wpływ neopozytywizm. Ślady lektur przedstawicieli Koła Wiedeńskiego znajdziemy choćby w niektórych studiach zawartych w *O osobliwościach nauk społecznych*, a jego opinie przypominają poglądy Moritza Schlicka, Rudolfa Carnapa, Hansa Reichenbacha<sup>65</sup>. Wypowiedzi filozofów — twierdził Ossowski — są nader często empirycznie nierozstrzygalne, zazwyczaj stanowią one wyraz nastrojów i osobistych predylekcji myśliciela. Można zatem mówić o ich ekspresyjnych i impresyjnych funkcjach, nie zaś o opisywaniu przez nie świata.

---

<sup>63</sup> M. Chałubiński, *Socjologia wiedzy jako element samowiedzy badawczej humanisty w koncepcjach Stanisława Ossowskiego*, cyt. wyd.

<sup>64</sup> E. Durkheim, *Zasady metody socjologicznej*, tłum. J. Szacki, PWN, Warszawa 1968, zwłaszcza „Wprowadzenie”, rozdz. 2 i „Wnioski końcowe”.

<sup>65</sup> S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, w: *Dzieła*, t. 4, cyt. wyd. zwłaszcza rozdz. *Stanowiska i szkoły oraz Nauki społeczne w problematyce teorii kultury*.

W nauce tego typu wypowiedzi tworzą problemy pozorne, utrudniające empirycznie rozstrzygalne postawienie wielu kwestii badawczych<sup>66</sup>.

Przedmiotem bardzo ostrych ocen Ossowskiego była nie tylko twórczość heglistów, egzystencjalistów, bergsonistów czy metapsychologia Freuda, lecz także prace fenomenologów i neokantystów. I tu jego wypowiedzi budzą dość zasadnicze wątpliwości. Przypomnieć należy, iż nurt socjologii fenomenologicznej, znaczoney nazwiskami i osiągnięciami wielu znakomitych teoretyków (trzeba tu wymienić Maxa Schelera, który będąc filozofem pozostawił po sobie również ważne prace z pogranicza socjologii, a także Alfreda Schütza), odegrał (i odgrywa) istotną rolę w badaniach konstytuowania się świata społecznego i ludzkiej intersubiektywności<sup>67</sup>. Trudno jest przecenić wpływ badeńskiej szkoły neokantyzmu na wykrystalizowanie się współczesnego kształtu dyskusji o antynaturalizmie i statusie nauk humanistycznych<sup>68</sup>. Przypomnieć też należy, że neokantyzm inspirował metodologiczne koncepcje Maxa Webera i wielobarwną twórczość Georga Simmla<sup>69</sup>. Wiele jest też innych przykładów zapładniającego wpływu filozofii na socjologię. Z pewnością pragmatyzm bezpośrednio kształtował symboliczny interakcjonizm, nader wpływową orientację współczesnej socjologii humanistycznej i nauk społecznych w ogóle<sup>70</sup>. Na granicy filozofii i socjologii można usytuować szkołę frankfurcką, zwłaszcza analizy stanu współczesnej cywilizacji, kultury masowej, ideologicznych uwarunkowań poznania, przemian współczesnego kapitalizmu, które wyszły spod pióra przedstawicieli pierwszego jej pokolenia: Adorna, Fromma, Horkheimera, Marcusego, a także Habermasa<sup>71</sup>.

Antyfilozofizm Ossowskiego ma więc różnorakie aspekty, których nie sposób jednolicie ocenić. Trudno się z nim nie zgodzić, gdy twierdzi, iż pewne *par excellence* filozoficzne problemy, na przykład zagadnienia czynnej roli podmiotu w poznaniu czy właściwości natury ludzkiej, powinny być rozwiązywane przez różne nauki szczegółowe, które dostarczają empirycznych danych. Ten rodzaj emancypacji nauki (w tym także socjologii) od filozofii zasługuje na akceptację. Ale w pracach Ossowskiego można też znaleźć inny rodzaj antyfilozofizmu, to znaczy przekonanie, że socjologia może uwolnić się od filozofii z korzyścią dla pełnionych przez siebie funkcji społecznych i poznawczych. Otóż pogląd ten budzi dość zasadnicze wątpliwości i współcześnie przeważa inne stano-

<sup>66</sup> Tamże, s. 226.

<sup>67</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, cyt. wyd., rozdz. 13.

<sup>68</sup> *Neokantyzm*, wstęp i wyb. B. Trochimska-Kubacka, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997; *Neokantyzm*, tłum. i wyb. B. Borowicz-Sierocka, C. Karkowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1984.

<sup>69</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, cyt. wyd., rozdz. 13.

<sup>70</sup> G. Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, tłum. H. Jankowska, Zysk i S-ka, Poznań 2004, rozdz. 12.

<sup>71</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie — rozwój — rozkład*, t. 3, Instytut Literacki, Paryż 1978, rozdz. 10 i 11.

wisko. Socjologia wbrew niedawnym optymistycznym oczekiwaniom co do swej społecznej użyteczności, możliwości poznawczych i szans teoretycznej integracji wciąż pozostaje dziedziną rozbitą na wiele szkół i orientacji. Nic nie wskazuje na to, że stan ten nazwać można przejściowym<sup>72</sup>. Nic też nie wskazuje na to, że pojawi się jakaś wielka synteza scalająca rozmaite paradygmaty, teorie i ogromną wiedzę szczegółową skumulowaną przez poszczególne subdyscypliny humanistyczne. Postęp — użyję tu niemodnego dzisiaj słowa — tylko w ograniczonym zakresie obserwowany jest w socjologii. Owszem, rośnie samowiedza warsztatowa socjologów, świadomość ograniczeń stosowanych narzędzi badawczych i pułapek zagrażających obiektywności poznania. Rozrasta się też ogromnie wiedza szczegółowa, która staje się częstokroć nie do ogarnięcia nawet dla specjalistów uprawiających poszczególne subdyscypliny. Jednak pojęcie postępu z trudem stosuje się do makroteorii społecznej, często natomiast można słyszeć opinie, że socjologia jest dziedziną „nieuleczalnie” wieloparadygmatyczną<sup>73</sup> albo że wielość socjologicznych orientacji socjologicznych dowodzi nie tyle jej „zapóźnienia” wobec „dojrzałych” nauk przyrodniczych, ile złożoności świata społecznego. Jednak niezależnie od tego, jakiej odpowiedzi udzielimy — dodajmy, zawsze uwarunkowanej jakimiś filozoficznymi preferencjami — stan permanentnego kryzysu socjologii częstokroć kieruje uwagę socjologów w kierunku problematyki ontologicznej i epistemologicznej. W tej sytuacji socjologowie, „wracając do podstaw”, teoretyzując, nieuchronnie stają się filozofami.

Warto też zauważyć, iż rozwój empirycznych i teoretycznych studiów w pewnych dziedzinach nie musi prowadzić do zaniku filozoficznej refleksji. Niewątpliwym postępem (znowu to niemodne słowo!) psychologii i socjologii polityki nie wywołał spadku zainteresowań filozofią społeczną i polityczną. Można też stwierdzić w humanistyce obecność nowych kierunków teoretycznych, ulokowanych jakby na granicy i „w poprzek” przyjętych podziałów, na przykład postmodernizm, nieklasyczne odmiany socjologii wiedzy, konstruktywistyczne nurty filozofii nauki, teorie systemu światowego itp. Czy jest to filozofia czy socjologia? Czy może jakaś inna dziedzina wiedzy? Wreszcie socjologia, starając się niekiedy (coraz rzadziej, niestety) pełnić funkcje światopoglądowe, to znaczy dostarczać ogólnych obrazów życia społecznego, opisów jego tendencji rozwojowych, nieuchronnie staje się bliska filozofii.

Poglądy Ossowskiego w kwestii stosunku socjologii do filozofii były zatem związane z ówczesnym stanem nauk społecznych i, jak się zdaje, są w tym punkcie nie do utrzymania. Ale pewien rodzaj antyfilozofizmu był mu z pewnością obcy. Chodzi o często spotykaną w praktyce badawczej postawę niechęci wobec wszelkiej głębszej refleksji na tematy warsztatowo-metodologiczne. Odnosi się to także do traktowania jako profesjonalnej cnoty niechęci do pytań teore-

<sup>72</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, cyt. wyd., rozdz. 22.

<sup>73</sup> Por. G. Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, cyt. wyd., „Dodatek”, s. 315 i nast.

tycznych (często filozoficznych), w które uwikłana jest twórczość humanisty. Ossowski zapewne zgodziłby się ze stwierdzeniem Alvina Gouldnera, że kompetencje socjologiczne nie zaczynają się bynajmniej od filozoficznej ignorancji.

\*

Problem aktualności pism Stanisława Ossowskiego, omówiony na przykładzie trzech dziedzin: dialogu z myślą Marksa, stosunku do socjalistycznych idei oraz antyfilozofizmu, jest nader złożony i niejednoznaczny. Nawet jeśli chodzi tylko o aktualność postawionych problemów — w konfrontacji ze współczesnym stanem wiedzy i zbiorowymi doświadczeniami — a nie ich rozwiązań. Odpowiedź dodatkowo komplikuje fakt, iż wraz z przyrostem wiedzy w pewnych dziedzinach mogą ujawniać się nowe wartości dawnych prac, inne zaś ulegają dezaktualizacji. Tak jest w przypadku co najmniej dwóch książek Ossowskiego: *Więź społeczna i dziedzictwo krwi* z 1939 r. i *Struktura klasowa w społecznej świadomości* z 1957 r.

Pierwszą z nich można nazwać przestarzałą, jeśli chodzi o dane genetyczne, co nie znaczy, że w ogólnym sformułowaniu główne jej tezy o współdeterminacji ludzkich cech przez czynniki środowiska i czynniki genetyczne są fałszywe. Nie znaczy też, że wartość naukową mają krytykowane przezeń teorie kierunku rasowo-antropologicznego. *Więź społeczna...* zachowała jednak znaczenie ze względu na zawarte w niej analizy wielorakich, społecznych funkcji wiedzy i struktur ideologicznego myślenia, a nie tylko rasizmu. Co więcej, powszechne w naszych czasach próby legitymizacji różnych politycznych i społecznych roszczeń z pomocą autorytetu nauki z pewnością czynią lekturę tej książki inspirującą. Podobnie możemy patrzeć na *Strukturę klasową w społecznej świadomości*, która niejednokrotnie inspirowała badaczy makrostruktur społecznych, a dziś może być wzorcowym przykładem analizy wpływu wyznawanych przez badacza ideologii na poznanie społeczne.

Oczywiście, nie wyczerpałem wszystkich możliwych obszarów, w których koncepcje Ossowskiego można zestawiać z aktualnym stanem wiedzy. Dotyczy to zwłaszcza estetyki, psychologii społecznej, ożywionych dyskusji na temat narodu, statusu i funkcji socjologii, teorii i funkcji socjologii, teorii makrostruktur społecznych, socjologii wiedzy i nauki itp. W jego studiach na te tematy znajdziemy niejedną inspirującą myśl i niejedną użyteczną w analizach teoretycznych dystynkcję. Jest to temat na osobne studium (studia).

Niezależnie od osiągnięć Ossowskiego w poszczególnych dziedzinach socjologii dla współczesnych ważny jest także sposób uprawiania przezeń nauki. Był on prawdziwie interdyscyplinarnym, dalekim od przyczynkarstwa uczy-nym, który dążył do uzyskania całościowego oglądu rzeczywistości społecznej. Interesowały go ważne zagadnienia, w tym zwłaszcza kompleks problemów składających się na możliwości urzeczywistnienia „ludzkiego” ładu, nie przejmował się przy tym granicami między poszczególnymi dziedzinami wiedzy.

Uprawiał „nauki społeczne”, pasjonował się ich „osobliwościami”, by nawiązać do tytułu jednej z najgłośniejszych jego prac.

We współczesnej nauce natomiast (także w humanistyce) przyrost wiedzy skutkuje rosnącą specjalizacją i fragmentaryzacją. Oznacza to zazwyczaj rezygnację z funkcji światopoglądowych nauki, z prób udzielania odpowiedzi na pytania społeczne i egzystencjalnie doniosłe, a także motywowane pragnieniem odkrycia pojmowanej autotelicznie prawdy. Rezygnacja taka jest jednak wyrzeczeniem się racji istnienia nauk społecznych. Nie kompensuje tego wielość publikacji (nawet bardzo poprawnych warsztatowo!) na różne szczegółowe tematy. Żywe są jednak w humanistyce tendencje integracyjne i próby budowania „mostów” między poszczególnymi dyscyplinami<sup>74</sup>. Są one współcześnie bodaj jeszcze trudniejsze, między innymi ze względu na ową wielość publikacji, do pewnego stopnia jednak wykonalne, o czym świadczy na przykład twórczość Zygmunta Baumana, Anthony’ego Giddensa i Jerzego Szackiego, by ograniczyć się do przykładów niezłe znanych polskiemu czytelnikowi.

Nie tylko *stricte* naukowe osiągnięcia czy owocna działalność nauczycielska przesądzają o pozycji Stanisława Ossowskiego w polskiej socjologii po drugiej wojnie światowej. Dla jego autorytetu nader istotny był komponent moralny i nieprzypadkowo w wielu dyskusjach o etycznych uwikłaniach nauki jako wzór do naśladowania przywołuje się jego godną postawę z okresu stalinizacji nauk społecznych<sup>75</sup>. Ossowski w końcu lat czterdziestych za krytykę opłakanego stanu urzędowego marksizmu-leninizmu został „skazany” na odsunięcie od pracy dydaktycznej w latach 1951–1956.

Współcześnie presja ideologicznego państwa, które niegdyś wymuszało na uczonych wytwarzanie treści określonego typu, przestała być głównym zagrożeniem dla nauk społecznych. Oprócz wspomnianej już hiperspecjalizacji niepokój budzi jednak wiele innych zjawisk, na przykład komercjalizacja nauki i niekontrolowany rozrost jej praktycznych zastosowań.

Powstanie demokracji politycznej w krajach postkomunistycznych nie oznacza bynajmniej usunięcia wszystkich przeszkód i zagrożeń dla uprawiania nauki, zwłaszcza właściwego wypełniania przez uczonych ich społecznego powołania. Pojawiają się nowe, wcześniej niezbrane pokusy i możliwości, na przykład socjolog zaangażowany w walkę wyborczą może interpretować w sposób tendencyjny wyniki sondaży, kierując się pragnieniem pozyskania elektoratu dla

---

<sup>74</sup> L. Kołakowski, *Wielkie i małe kompleksy humanistów*, „Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 1–2; P. Sztompka, *Współczesna socjologia wśród innych nauk społecznych: burzenie murów i przekraczanie granic*, w: *Władza, naród, tożsamość. Studia dedykowane Profesorowi Hieronimowi Kubiakowi*, K. Górlach, M. Niezgoda, Z. Serega (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.

<sup>75</sup> J. Szacki, *Nauka i etyka*, „Życie Szkoły Wyższej” 1991, nr 2; J. Goćkowski, *Autorytety świata uczonych*, PIW, Warszawa 1984; Por. M. Chałubiński, *Dlaczego Ossowski?*, w: *Koncepcje socjologiczne Stanisława Ossowskiego...*, cyt. wyd.; M. Chałubiński, *Autorytet w nauce. Casus Stanisława Ossowskiego*, w: *Reguły działania. Księga jubileuszowa dla Profesora Janusza Goćkowskiego*, M. Chałubiński i in. (red.), Pułtusk 2005.

„swojej” partii lub polityka. Okazuje się także, że niewątpliwe osiągnięcia i zasłużony tytuł profesorski nie chronią uczonych przed wypowiedaniem sądów nasyconych stronnictwami (a czasem nawet nienawiścią), bardzo dalekich od choćby najbardziej luźno pojmowanego obiektywizmu, gdy uczestniczą oni w walce o władzę. Przekonują o tym współczesne głośne spory o IV Rzeczpospolitą i ocenę dorobku Polski po roku 1989.

Mieli więc rację Max Weber i Stanisław Ossowski, a także ich kontynuatorzy, gdy wskazywali na rozliczne zagrożenia dla obiektywności poznania stwarzane przez uczestnictwo uczonych w polityce. Pozostaje zatem potrzeba autorytetów, przykładów uczonych odpornych na pozanaukowe presje. Choć tempo zmian w nauce (i zarazem szybkość zapomnienia jej ustaleń) oraz postępująca specjalizacja każą powątpiewać w trwałość jakichkolwiek „wiekopomnych” dzieł czy „wiecznych” autorytetów.

Osiągnięcia i postawa Ossowskiego przypominają nam, że realizacja pewnych standardów intelektualnych i etycznych, choć trudna, jest jednak możliwa. Legenda Ossowskiego pełni tym samym — przynajmniej do pewnego stopnia — rolę wzorotwórczą. I często stanowi punkt odniesienia dla oceny różnych zjawisk. Niezależnie od jego prac, które długo jeszcze będą źródłem inspiracji.

#### SOME REMARKS ON THE RELEVANCE OF THEORETICAL CONCEPTS OF STANISŁAW OSSOWSKI

##### Summary

The article analyzes the issue of relevance of Stanisław Ossowski's theoretical concepts. It particularly focuses on three themes present in his writings: the attitude to Marx's legacy, the assumptions of his non-communist socialism and relations of sociology to philosophy. It is stressed that the contemporary relevance of Stanisław Ossowski's writings relies not only on the theoretical value of his work in many disciplines, but — above all — their interdisciplinary character. Needless to say, Ossowski still remains a moral authority for many academics specializing in humanities.

##### Key words/słowa kluczowe

Stanisław Ossowski; authority in social science / autorytet w nauce; philosophy and sociology / filozofia a socjologia; sociology and contemporary Marxism / socjologia a współczesny marksizm; history of Polish sociology / historia polskiej socjologii